

Idealna ordynacja — idealny parlament

„Gazeta Polska” w zachwycie

nie dostrzega przykrych sprzeczności

(JW) Jeszcze tylko nominacja P. Prezydenta uzupełni listę senatorów i wkrótce zaprezentuje się społeczeństwu obie izby parlamentarne. Na razie opinia publiczna z dużym niepokojem podkreśla brak dzisiejszego parlamentu.

Swego czasu kilkakrotnie już pisaliśmy o stałym pomijaniu ludności Pomorza, przy obśadzaniu stanowisk administracyjnych nawet na samym Pomorzu.

KRZYWDA POMORZA

Obecnie „Kurier Bałtycki” stwierdza, że brak odpowiedniego przedstawiciela Pomorza:

„Obawiamy się, że w dzisiejszym składzie reprezentacji parlamentarnej Rzeczypospolitej nie znajdzie się nikogo, kto by dostatecznym zapasem fachowych wiadomości i go podarczego doświadczenia potrafił odegrać tę rolę, którą spełniał wien przedstawiciel życia gospodarczego Pomorza. Uaktywnienie go podarce Polski, to uaktywnienie go podarce Gdyni a przez nią i całego pomorskiego regionu. Wymagać ono będzie wielkiego zrozumienia ze strony Izby Ustawodawczej”. To pomijanie Pomorza jest niestety bardzo groźną cechą ostatnich lat.

IDEALNA ORDYNACJA

„Gazeta Polska” natomiast jest zachwycona obecnym parlamentem i nie widzi w nim żadnych wad.

Pisząc o rozwoju parlamentu w Polsce taką wyznacza rolę konstytucji kwietniowej i ordynacji wyborczej:

„Konstytucja kwietniowa, tworząc nowy statut organizacyjny państwa, ordynacja wyborcza zaś przekształcając partijną architekturę parlamentu, nie dokonały jednak, bo nie mogły dokonać nowej politycznej organizacji społeczeństwa. Konstytucja i ordynacja wyborcza były aktami ustawodawczymi. Organizacja polityczna społeczeństwa w drodze ustawy dokonywują zaś tylko państwa totalne. W intencjach twórców nowego ustroju politycznego Rzeczypospolitej nie leżał zamiar naśladowania wzorów obcych”.

A więc wszystko jasne. Ordynacja nie organizowała i wprowadzała całego społeczeństwa, ale odegrała swą rolę znakomicie „przekształcając partijną architekturę”. — Po cóż więc zmieniać ordynację?

Nawiązanie do tradycji BB

Ozonowa jedynka

trafnie charakteryzuje program wyborczy

Miesiąc już tylko dzieli nas od dnia wyborów samorządowych w stolicy. Znaczenie ich wykracza o wiele poza ramy lokalne, poza granice „Wielkiej Warszawy”, nie tylko dlatego, że idzie tu o stolicę Państwa, lecz również, a może raczej przede wszystkim dlatego, że wybory 18 grudnia zgrupują przy urnach wyborczych szeroki wachlarz ugrupowań i ruchów politycznych.

Obok „Ozonu”, który ukry się wstydliwie pod nazwą Narodowo - Gospodarczego Komitetu Samorządowego do wyborów staje się socjaliści w mariażu z Klubem Demokratycznym. Stronictwo Narodowe i listy nastrojowo-radykalne. To są główni partnerzy walki wyborczej.

JEDYNKA

Od kilku dni na murach stolicy rozplakatowano już odezwy Ozonu, a „Gazeta Polska” dzień po dniu reprodukuje piękna „jedynekę” przypominającą wybory lat 1928, 1930 kiedy to, ten numer nosiły listy BBWR. Ozonowa jedynka nawiązując do tradycji BB znakomicie wyjaśnia charakter Narodowo - Gospodarczego Komitetu Samorządowego, gdyż w odezwie trudno jest dostrzec jakichś bardziej jasnych wskazań programowych.

Z jakim programem idzie Ozon do wyborów? „Pragniemy — czytamy w tej odezwie, — aby roz-

SZCZYT DOSKONAŁOŚCI

Ordynacja była więc tylko doskonałym szczeblem przejsio-wym. Szczyt doskonałości — w rozumieniu „Gazety Polskiej” osiągnął! dopiero obecny parlament!

„Nowy parlament staje już nie tylko na twardym gruncie formalno ustrojowym, przez konstytucję stworzonym. Ma już również wyraźne oblicze polityczne i organizacyjne. Ołbrzymia większość parlamentu — to przedstawiciele Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W obliczu tego faktu całkowicie niezrozumiałym i niesłusznym staje się z różnych stron staropartyjnej opozycji wysuwany zarzut braku wyraźnego oblicza ideowo - politycznego, jakim grzeszyć mają rzekomo nowo wybrani posłowie i senatorowie, względnie mozajkowości rzekomego tego oblicza.

Jest właśnie wręcz przeciwnie. Właśnie uzyskanie jednolitego oblicza ideowo - politycznego wydaje nam się największym, najwyraźniejszym osiągnięciem dalszej ewolucji, przez jaką przechodzi parlament polski”.

Czyżby naprawdę wspólne ideowo oblicze mieli np. katolicy z Ozonu i p. Bardziński, czy chociażby p. Sanojca i p. Stahl. Wspólny sztyl nie zawsze mówi o jednolitej treści.

SPRZECZNOŚCI

A oto przykład sprzeczności między hasłem a rzeczywistością. Piszcie o tym „Głos Lubelski”:

„Ozon starał się stale mocno, by go społeczeństwo polskie uważało za organizację antysemitkę. To daje popularność. Ale żydzi słusznie umieli cenić korzyści, jakie dla nich płyną z takiego „antysemityzmu”.

Dowodem wygodnego dla żydów antysemityzmu niech będzie odezwa żydowska drukowana w żargonie w Wilnie:

„W niedzielę, 6 listopada idą wszyscy żydzi uprzedzeni do głosowania, od 24 lat wszyscy do obwodów wyborczych i oddają swe kartki wyborcze w 46 okręgu wyborczym na: 1) gen. Skwarczyńskiego, 2) Prezydenta Maleszewskiego”.

Czyżby żydzi byli naiwni czy przeznaczeni?

SPOSÓB NA ŻYDÓW

„Nasz Przegląd” pozwala sobie na wybrki. W niezwykle mętnym artykule dowodzi, że nie należy rozróżniać w Polsce narodowości. Wszyscy są obywatelami polskimi. A poza tym wynajduje takie trudności:

„Stosownie do praktyki włoskiej na przykład, za żyda narodowego wypadnie uznać każdego obywatela polskiego, który wydany został na świat przez rodziców żydowskich; według praktyki niemieckiej trzeba będzie zrewidować także „aryjskość” babki. Może „Dziennik Narodowy” z tego będzie zadowolony, ale czy radować się będzie także „Kurier Warszawski”?

A wreszcie wyciąga ryzykowny wniosek:

„Stąd wniosek, że może najlepiej już jest tak, jak się dzieje obecnie, Polacy czasem cierpią na reputację za przestępstwo żyda polskiego, ale za to żydzi polscy dostają w skórę, gdy się potępia jakąś grupę Polaków (niesłusznie) za urządzenie demonstracji prohitlerowskiej”.

Wyjście jest jedyne, proste i jasne: żydzi będą musieli wynieść się z Polski. Wtedy będą brali w skórę na własny rachunek.

Przy dźwiękach marsza „Sambre et Meuse”

Armia francuska defiluje

przed grobem „Nieznanego Żołnierza”

Paryż, w listopadzie 1938 r. Wczesny, sioneczny ranek 11 listopada 1938 r. Paryż zwykle dnia świątecznego cichy — dziś przedstawia zgola odmienny widok. Na ulicach panuje niesłychany ruch: dworce, metro, autobusy, wyrzucają tysiące podróżnych, wszyscy podążają w kierunku Łuku Triumfalnego.

Niebawem ruch kołowy ustaje, ulice, wiodące na plac Etoile, za pełnią się, zdaje się, że już nikt więcej nie będzie mógł się zmieścić, a jednak przybyszą coraz nowi, nowi.

Od godz. 8 rano ustawiają się szeregi różnej organizacji, zajmują wyznaczone miejsca. Godziły powoli mijają, przybysza rząd, parlament, generalicja.

SYGNAŁ „AUX CHAMPS”

Zbliża się godz. 11 — rozlega się sygnał „Aux Champs”, na plac wjeżdża prezydent Lebrun, poprzedzony 2 plutonami konnej gwardii. Witany przez dostojników państwowych, wysiada z samochodu, kieruje się w stronę grobu Nieznanego Żołnierza, orkiestra gra hymn narodowy. Prezydent mija las sztabowy, zgromadzonych tuż w pobliżu znicza.

UROCZYSTE MILCZENIE

Godz. 11 — rozlega się wystrzał armatni — nastaje cisza, wojsko prezentuje broń, tłum lu-

dzi zastępa w uroczystym milczeniu, słysząc łopot skrzydeł spłoszonych gołębi, huk wystrzału spowodował zamieszanie wśród plectwa. Gołębie — symbol pokoju — wracają, zajmują miejsca nad płaskorzeźbami Łuku, to był fałszywy alarm — to nie był sygnał wojny.

Cisza trwa długo, słysząc ledwo dosłyszalny szmer liści. Nieznany Żołnierz otrzymuje, powtarzając się od 20 lat, hołd. Cały Francji chyła się głowy przed tym, który reprezentuje jeden milion 800 tysięcy poległych w obronie ojczyzny żołnierzy.

NIEPOKOJACE PYTANIE

Tak samo, jak przed laty, na twarzach obecnych widnieje powaga i radość, ły i uśmiech. Na ustach wszystkich ciśnie się polne niepokojące pytanie, wzrok setek tysięcy ludzi skierowany na

grob żołnierza: czy wielka ofiara milionów, którzy zginęli na polach walk oraz miliony niemiłosiernie okaleczonych, którzy cierpią jeszcze dzisiaj, jest niewystarczająca, aby powstrzymać na przyszłość wybuch wojny? Czy ich poświęcenie będzie bezowocne?

DEFILADA WOJSKA

Trębacz gwardii przy akompaniamencie werbla grają żałobną melodię „Aux Morts” — głośnym echem odbija się drugi strzał. Schylone sztabary prostują się, orkiestra gra marsza „Samore et Meuse”, „minutę milczenia” skończona.

Rozpoczyna się wspaniała defilada: maszerują gwardia, policjanci, Saint - Cyr, dalej oddziały piechoty, pułki kolonialne, kawaleria, artyleria, broń pancerna, maszerują długo, coraz nowe

oddziały, wśród niemilkających oklasków tłumy.

TŁUMY DEFILUJĄ

Wreszcie rewia kończy się. Prezydent Lebrun odjeżdża, jednak tłum pozostaje, teraz kolej jest na nich. Oni oddadzą hołd Przed grobem Nieznanego Żołnierza posuwają się niezliczone tłumy w skupieniu. Pochód jest nieskończony, trwa długie godziny. Wreszcie zapada zmrok, z Av. Grand Armée wielkie reflektory przesuwają Łuk. Ośniewające blaskiem promienie tworzą chorągiew o barwach narodowych.

Przy grobie, tonącym w przepięknych kwiatach, pełnią straż honorową kolejno zmieniające się formacje. Do późnych godzin nocnych świecił Paryż 20 rocznicę zwycięstwa. Było to święto wszystkich Francuzów, obchodzone również uroczystością i przez inne miasta Republiki.

J. C. S.

20-ta rocznica zawieszenia broni



Fragment z defilady wojsk francuskich przed Łukiem Triumfalnym

DZIEŃ W POLITYCE

NA POGRZEB ATATORKA
Jako reprezentant armii polskiej na pogrzebie prezydenta Turcji Kemala Atatürka wyjechał gen. Z. Podhorski.

USTĄPIENIE WICEMINISTRA KLUKOWSKIEGO?
Rozeszły się pogłoski, że wiceminister spraw wewnętrznych Nakoniecznikow - Klukowski ustąpi ze swego stanowiska i obejmie kierownictwo Z. U. S. na miejsce dyr. Dybowskiego, który ma być powołany na miejsce wiceministra opieki społecznej po p. Jastrzębowski.

WYBORY W ŁODZI
Wybory samorządowe w Łodzi będą się rozgrywać pod hasłem dwu nazwisk: Kowalski — Ziemięcki. Str. Narodowe będzie forsaować na prezydenta miasta adw. Kowalskiego, a blok P. P. S. chce wysunąć b. prezydenta Łodzi p. Ziemięckiego, który jest obecnie naczelnym dyrektorem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

KLUB UKRAIŃSKI
We Lwowie obradować ma w przyszłym tygodniu zjazd nowowwybranych posłów ukraińskich. Parlamentarzyści chcą rozdzielić już dziś między sobą role i zainteresowania, aby w Sejmie wystąpić zgodnie i z planem. Posłowie ukraińscy powołają do życia, jak i ubiegłej kadencji swój klub.

BLOKI P. P. S. S. L. i STR. PR.
Ag. „Echo” donosi: W niektórych

okręgach Małopolski podmiejskich i wiejskich robotniczych Polska Partia Socjalistyczna idzie do wyborów, samorządowych w bloku ze Stronictwem Ludowym. Już dziś czynione są w tym kierunku przygotowania. W samym natomiast Krakowie ludowcy (Lasocki, Zachemski, Marchwicki) wchodzi w skład katolickiego komitetu wyborczego Stronictwa Pracy.

„NAPRAWA” DZIAŁA W SEJMIE

W nowym Sejmie większość t. zw. „Naprawiaczy” należy formalnie do O. Z. N. Grupa ta jednak jest w ostatnim tygodniu b. aktywna i pojawiły się nawet wiadomości, że „Naprawiacze” zamierzają stworzyć w Sejmie własny Klub. Klub ten powstałby pod nazwą, jaka była używana w poprzednim Sejmie: „Poselski Klub Działaczy Społecznych”. Utworzenie takiego klubu natrafi jednak na trudności ze strony O. Z. N., który prawdopodobnie nie będzie chciał zezwolić swym członkom na należenie do innych klubów. Poza O. Z. N. mają jednak jeszcze „Naprawiacze” w Sejmie około 10 posłów.

ARESZTOWANIA WŚRÓD LUDOWCÓW

W Warszawie został zatrzymany prezes zarządu powiatowego warszawskiego Stronictwa Ludowego, p. Stanisław Kasperlik. W aresztach przebywają aresztowani po wyborach do Sejmu wiceprezes zarz. po-

Pogłoski o powrocie Witosa

W kołach politycznych krążyły pogłoski, które również znalazły się w prasie, jakoby Rada Naczelna Stronictwa Ludowego miała zwrócić się do przebywającego zagranicą Wincentego Witosa z wezwaniem, aby wrócił do kraju. Według tych pogłosek Witos miał się ustosunkować pozytywnie do wezwania Rady Naczelnej.

Obecnie z kół zbliżonych do marszałka Rataja otrzymujemy wiadomość, że powyższe pogłoski nie odpowiadają w ogóle prawdzie. Nie było bowiem planowane jakiegokolwiek zebrania Rady Naczelnej Stronictwa Ludowego, ani tym bardziej nie postanowiono wysyłać wezwania do Witosa.

wiatowego, p. Borowski oraz sekretarz powiatowy, p. Karbowski.

NOWA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH

W najbliższym czasie utworzona będzie w Krakowie nowa Okręgowa Dyrekcja Lasów Państwowych. Dotąd istnieją 9 dyrekcji, krakowska będzie dziesiątą.